

MIELEC W ŁAŃCUCHU DOSTAW I UDZIAŁ W EKSPORCIE. LOCKHEED MARTIN O PLANACH DLA POLSKI [WYWIAD]

Polski przemysł posiada duże możliwości. Chodzi nie tylko o PZL Mielec, ale również PGZ i inne firmy sektora zbrojeniowego oraz lotniczego - mówi Frank A. St. John, wiceprezes zarządzający Lockheed Martin Missiles and Fire Control w rozmowie z Juliuszem Sabakiem, dziennikarzem Defence24.pl.

Juliusz Sabak: Polska jest obecnie w trakcie realizacji kilku programów raketowych. Koncern Lockheed Martin jest tym zakresie bardzo aktywny.

Frank A. St. John, wiceprezes zarządzający Lockheed Martin Missiles and Fire Control: Jesteśmy zainteresowani możliwością wsparcia wzrostu polskich zdolności w zakresie obrony powietrznej. Jak pan doskonale wie, uczestniczymy w programie Wisła. Prawdopodobnie najnowszą informacją jest tutaj to, że zawarliśmy z polskim rządem i przemysłem porozumienie w zakresie 15 różnych projektów offsetowych. Przygotowujemy się do realizacji tych projektów i dostarczenia nowych zdolności w zakresie efektorów nie tylko dla Polski, ale również dla naszych innych klientów eksportowych. To duża okazja dla nas i cieszymy się z udziału w tym programie.

Czytaj też: [Lockheed Martin: Offset z Wisły "nie tylko na potrzeby Polski" \[WYWIAD\]](#)

Jesteśmy też zainteresowani kolejną jego fazą. W zakresie rakiet PAC-3 do systemu Patriot, ale również w temacie alternatywnych pocisków nisko kosztowych. Uważamy, że dzięki mocnym relacjom jakie mamy z polskim przemysłem, będziemy w stanie wnieść nową wartość do drugiej fazy programu Wisła.

„Mocne relacje” to nie tylko umowy offsetowe, ale też, czy raczej przede wszystkim, zakłady PZL Mielec?

Jesteśmy w istotny sposób obecni w Polsce, właśnie dzięki zakładom PZL Mielec. Mamy tam 1700 pracowników i rozszerzamy naszą działalność w Polsce. Rozwijamy nasze biuro w Warszawie, ale również rozszerzamy zakres zadań zakładów w Mielcu. Nie tylko w zakresie produkcji lotniczej i systemów obrony powietrznej, ale również artylerii precyzyjnej i innych kompetencji.

Jak rozumiem zakłady w Mielcu podążają w ramach koncernu Lockheed Martin w nowym, bardziej „raketowym” kierunku?

Postrzegamy Mielec jako źródło zdolności inżynierskich i produkcyjnych, element łańcucha dostaw,

ale też istotny zakład produkcyjny. Dlatego zakład ten jest poważnym kandydatem do udziału w naszych zaawansowanych programach uzbrojenia, ale również w projektach lotniczych przyszłości.



System Patriot podczas ćwiczeń w Polsce. Fot. MJR ROBERT SIEMASZKO/DKS MON

W najbliższym czasie zakład będzie się koncentrować na dostawach dla polskiej armii, ale jak widzi pan przyszłość PZL Mielec po zakończeniu dostaw systemów takich jak Wisła czy Homar?

W tym kontekście chciałbym nakreślić naszą koncepcję nieco szerzej. Polski przemysł posiada duże możliwości. Chodzi nie tylko o PZL Mielec, ale również PGZ i inne firmy sektora zbrojeniowego oraz lotniczego. Widzimy tu duże możliwości realizacji nie tylko w ramach naszych zobowiązań wobec obecnych umów, ale również w zakresie szerszych zobowiązań w regionie oraz dostaw dla innych klientów.

Czytaj też: [Słowik: kompletna sekcja napędowa pocisku PAC-3 MSE z Polski \[Defence24 TV\]](#)

Już obecnie eksportujemy produkowane w PZL Mielec śmigłowce i samoloty na cały świat. Myślimy, że z czasem będziemy w stanie dodać kolejne produkty do tego portfolio. Pochodzące nie tylko z Mielca, ale też od spółek należących do PGZ i przeznaczone nie tylko do polskich programów zbrojeniowych.

W Lockheed Martin Missile Fire and Control zwiększamy ilości wytwarzane w niemal wszystkich naszych programach produkcyjnych. Poszukujemy więc alternatywnych źródeł dostaw komponentów i podsystemów, rozważając również Polskę jako ich potencjalne źródło.

W zakresie jakich komponentów Pana zdaniem Polska ma największe możliwości produkcyjne i kompetencje?

Przede wszystkim są to podzespoły elektromechaniczne, części maszyn, montaż systemów elektronicznych. W wielu różnych dziedzinach, jakie są nam potrzebne w programach raketowych i

innych obszarach, możliwy jest polski udział.

Lockheed Martin jest obecny nie tylko w programach przeciwlotniczych. Za pośrednictwem US Army dostarczycie do Polski również system raketowy HIMARS w programie Homar.

W programie Homar podpisano już LOA, co pozwoliło w połowie lipca na zawarcie kontraktu z rządem USA na produkcję wyrzutni HIMARS dla Polski i Rumunii w ramach zamówienia dla US Army. Oczekujemy też na drugą fazę tego programu. Podobnie jak w przypadku Wisły, w drugiej fazie programu Homar przewidujemy udział polskiego przemysłu i z zainteresowaniem oczekujemy na tą fazę.

Mówi pan o kolejnej, drugiej fazie Homara. Czy rozpoczęły się już rozmowy w tej kwestii?

Prowadzimy już rozmowy w tej sprawie. Szczegóły oczekują jeszcze na doprecyzowanie. Wiemy, że postawiono dodatkowe wymagania w kwestii jednostek ogniowych. Tematem rozmów jest dzisiaj to, jak najskuteczniej wypełnić wymagania operacyjne polskich sił zbrojnych. Na dzisiaj priorytetem jest dostarczenie pierwszych jednostek ogniowych dla Wojsk Lądowych, aby Polska uzyskała możliwości ogniowe jakie daje HIMARS, ale też aby mogła rozpocząć szkolenia.

Czytaj też: [Rakietowy offset Wisły w Zielonce \[Defence24 TV\]](#)



Fot. Lockheed Martin

Skoro jesteśmy przy Homarze, to jak ocena Pan polskie możliwości produkcji pocisków dla tego systemu? Czy Polska jest w stanie modyfikować lub produkować amunicję dostosowaną do taktyki ich zastosowania, która odbiega od stosowanej przez US Army?

To oczywiście zależy od zakresu takich modyfikacji. Wyrzutnia HIMARS jest dostosowana do wykorzystania różnych rodzajów amunicji. Ten system był już wykorzystywany z różnymi rodzajami

rakiet. Jeśli tylko zezwolą na to umowy międzyrządowe między Polską i USA, nie widzę przeszkód dla tego typu projektów.

Zgodnie z moją widzą w drugiej części programu Homar przewidziany jest udział polskiego przemysłu podobny do tego, co robimy dziś w Wiśle. Ale dopiero zaczynamy rozmowy na ten temat, tak więc nie mamy jeszcze zbyt wielu konkretów.

Wracając do systemów obrony powietrznej, jak ocenia Pan perspektywy dla naszego regionu? Większość krajów Europy Środkowej i jej otoczenia pozyskała lub pozyskuje właśnie nowe systemy obrony powietrznej. To okres zmian.

Powiedziałbym, że dzieją się obecnie dwie istotne rzeczy. Pierwsza to fakt, że niektóre państwa decydują się na pozyskanie lub rozbudowę możliwości systemów Patriot. Na przykład Rumunia, podobnie jak Polska, zdecydowała się na pozyskanie systemu Patriot z pociskami PAC-3.

Ale np. Niemcy, które są państwem wiodącym w NATO-wskich programach obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej zdecydowały się przejść na system nowej generacji nazwany TLVS. W czerwcu wraz z naszym partnerem, MBDA, złożyliśmy naszą propozycję niemieckim władzom. Oczekujemy na negocjacje, które niebawem nadejdą w sprawie dostarczenia tych nowych możliwości operacyjnych.

Czytaj też: [Niemcy z nową propozycją zastąpienia systemu Patriot](#)

TLVS oferuje możliwości działania w sieci, w zakresie 360 stopni i z użyciem wielozakresowych sensorów oraz różnego typu efektorów. Dzięki sieciocentrycznej budowie będzie on bardzo podatny na modernizację. Uważam, że jest to prekursor nowej generacji systemów obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej w Europie.

Czy umożliwi to w przyszłości łączenie różnych systemów obrony powietrznej w Europie w jednolity system? Pytam, ponieważ obecnie agresywne działania Rosji stawiają przed wschodnią flanką NATO konkretne wyzwania.

Jedną z kluczowych cech naszego systemu TLVS jest otwarta architektura i możliwość łączenia w sieci różnych efektorów i sensorów. Niemcy będą dysponować wszystkimi danymi technicznymi, dzięki czemu będą zdolni integrować nowe sensory czy pociski, a nawet całe systemy OPL. To było fundamentalne założenie całego projektu TLVS. Uważamy, że będzie to kluczowa zdolność nie tylko dla Niemiec, ale też dla krajów wschodniej flanki a nawet całego NATO.



System MEADS na ekspozycji Bundeswehry podczas ILA 2016 - fot. J.Sabak

A co z istniejącymi już, „starymi” systemami Patriot, takimi jak niemieckie czy holenderskie? Czy będzie można włączyć je do TLVS, czy też będą w tym celu wymagały jakiejś istotnej modernizacji czy modyfikacji, aby mogły korzystać z możliwości jakie daje TLVS?

TLVS wykorzystuje z założenia pociski PAC-3 MSE i ich wyrzutnie, więc ten element systemu Patriot jest w nim zawarty. USA również realizuje obecnie program związany z modernizacją systemu US Army. Jak wiadomo istotnym ograniczeniem systemu Patriot jest jego obecny radar: sektorowy, trudny do integracji z innymi systemami. Dlatego trwa obecnie konkurs związany z nowym radarem, który ma być zdolny do działania sieciocentrycznego, a w przyszłości może być kompatybilny z TLVS.

Jest to nieco inne podejście niż polskie, oddzielne systemy Narew i Wisła. Jednocześnie jednak sieciocentryczny system IBCS będzie też stanowił element Wisły. Czy Lockheed Martin będzie oferował takie kompleksowe rozwiązania jak zastosowane w TLVS?

Na wstępie powiem tak: wspieramy programy, które Polska obecnie realizuje. Jak pokazuje nasze doświadczenie, kiedy siadamy do rozmów z klientami, rozmawiamy na temat zagrożeń z jakimi mogą mieć do czynienia i na temat technologii jakimi dysponujemy. Ponieważ chcemy sprzedać nasz produkt, pytamy klienta o jego potrzeby, patrzymy, czy można zaadaptować do nich nasze rozwiązania. To jest nasze podejście.

Jak z tej perspektywy ocena pan podejście polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej i Inspektoratu Uzbrojenia w tej materii?

Myślę, że strona Polska ma bardzo jasną wizję wymagań w programach obrony powietrznej. To m. in. efekt wielu lat rozmów i dyskusji o jakich wspominałem, na temat zagrożeń i dostępnych rozwiązań. Z tej perspektywy moim zdaniem MON ma dość precyzyjne wymagania i wiedzę jakich rozwiązań poszukuje. Jesteśmy zainteresowani wsparciem Polski w ich osiągnięciu.

Dziękuję za rozmowę.